

## **Bp Jacek Grzybowski: „Utopia Solidarności” – oryginalny projekt polskiej filozofii polityki wg Jadwigi Staniszkis**

Staniszkis wraz z uczestnikami strajku odkryła, że najgłębszy sens doświadczenia „pierwszej Solidarności” (tej z roku 1980) odsłania się dopiero wtedy, gdy rozumie się ją jako doświadczenie mocnych więzi i bardzo intensywnie przeżywanej wspólnoty. Ludzi połączyły proste, ale autentyczne słowa – wolność, prawda, godność, sprawiedliwość – pisze bp Jacek Grzybowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Staniszkis. Pani od polityczności”.

Zrodzona w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku idea solidarności, której zewnętrznym wyrazem stał się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, wyraża najpiękniejsze i najbardziej szlachetne polskie marzenie o świecie wolności i sprawiedliwości. Oczywiście „Solidarność” ma wielu ojców i wiele matek, bo wiele wspaniałych postaci stworzyło ruch społeczny, który ostatecznie odmienił polską historię. Jedną z nich była niewątpliwie polska socjolog – prof. Jadwiga Staniszkis – od wczesnych lat zaangażowana w spór o kształt powojennej Polski. Jej aktywny udział w wydarzeniach Marca '68 poskutkował represjami ze strony władz – była dwukrotnie aresztowana, pół roku siedziała w więzieniu, została pozbawiona zajęć na Uniwersytecie Warszawskim. W latach siedemdziesiątych podjęła współpracę z Komitetem Obrony Robotników, a w sierpniu 1980 roku na prośbę Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej

stała się ekspertką w rozmowach ze stroną partyjno-rządową. Po wprowadzeniu stanu wojennego pisała do prasy podziemnej i prowadziła zajęcia w ramach Solidarnościowej Wszechnicy.

## **Ekspertka zaangażowana**

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że ideowy wpływ prof. Jadwigi Staniszkis na rozwój idei solidarności i na to, jak ukształtował się najbardziej oryginalny i największy polski ruch społeczny, wciąż domaga się dobrego opisu. Pozwolę sobie jednak na kilka przemyśleń dotyczących tego obszaru dorobku polskiej socjolog. Profesor Staniszkis, będąc osobiście zaangażowana w esencję niepodległościowych przemian, jakie zaczęły się w Gdańsku w roku osiemdziesiątym, podjęła jednocześnie bardzo poważną refleksję nad fenomenem „Solidarności” – fenomenem, w którym uczestniczyła i który sama współtworzyła. Jej niewątpliwym atutem było doświadczenie – osobiście zaangażowała się w odbywające się w gdańskiej hali BHP obrady, zobaczyła, jak wyglądały rozmowy ludzi Związku z partyjną władzą, na czym polegał „karnawał Solidarności” i czym poskutkowały zbrodnie stanu wojennego oraz bieda i beznadzieja lat osiemdziesiątych. Poddała namysłowi procesy, które dokonały się w historycznych, acz nie pozbawionych kontrowersji, przemianach roku 1989 i 1990, komentowała także politykę III Rzeczypospolitej. Właśnie dlatego, że sama była świadkiem większości najważniejszych wydarzeń ostatniego półwiecza, jej refleksje są dla nas tak ważne. Dynamiczna i technologicznie sprawna współczesność grzeszy bowiem zapomnieniem o etosach i ideałach, dzięki którym mamy dar wolności, demokracji, wolnego rynku i pluralizmu postaw.

## Piękno solidarnościowych idei

Od początku swojej obecności w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym w Gdańsku Staniszkis widziała, że idea solidarności tworzy inny typ relacji, który stanowi skrajne przeciwieństwo tego, co społecznie kreowano i wspierano w ramach komunistycznej ideologii i praktyki PRL-u. Wtedy – w roku '80 – bunt robotników dał tej wspólnocie prawo do posługiwania się językiem kategorii moralnych. Okazało się, że był to moment próby, w którym w imię wartości przełamano ograniczone kompetencje języka komunistycznej nowomowy[1]. Staniszkis wraz z uczestnikami strajku odkryła, że najgłębszy sens doświadczenia „pierwszej Solidarności” (tej z roku 1980) odsłania się dopiero wtedy, gdy rozumie się ją jako doświadczenie mocnych więzi i bardzo intensywnie przeżywanej wspólnoty. Ludzi połączyły proste, ale autentyczne słowa – wolność, prawda, godność, sprawiedliwość. Istotne stało się uczynienie życia ludzkiego, życia wszystkich członków społeczności, życiem godnym i pełnym, bo zanurzonym w wartościach wyższych[2].

Właśnie dzięki temu wyjątkowemu, a jednocześnie bardzo realnemu doświadczeniu społecznemu, „Solidarność” zrodziła pojęcia, które określiły filozofię polityczną świata innego niż komunistyczny ideał marksizmu – samorządność, niezależność, obywatelskość, współodpowiedzialność – słowa obce rządcom totalitarnym[3]. Jadwiga Staniszkis w swoich fundamentalnych z dzisiejszej perspektywy pracach – *Samoograniczająca się rewolucja, Ontologia socjalizmu, Postkomunizm. Próba opisu, O władzy i bezsilności* – opisała zrozumienie fenomenu „Solidarności” i moralnej rewolucji 1980 roku z perspektywy socjologicznej i filozoficznej. Precyzyjnie pokazała, że to,

co stało się w Stoczni Gdańskiej było możliwe dzięki filozoficznym (dokładnie tomistycznym) fundamentom tej społeczno-moralnej przemiany skutkującej oryginalną filozofią polityki, jakiej wcześniej w Polsce nie było. W etosie „Solidarności” – pisała – dokonała się głęboka wizja reaktywowania porządku przez przywracanie zasad sprawiedliwości. W trakcie rozmów, debat i dyskusji jakie odbywały się w ramach sierpniowego zrywu powstała utopia państwa i społeczeństwa uformowana przez etyczną wartość idei solidarności. Wizja ta – przekonywała polska socjolog – staje się zrozumiała tylko w kontekście tomistycznej jedności formy i substancji wraz z naturalnym u człowieka instynktem dobra. Nacisk położony w tomizmie na rolę jednostki, jako podmiotu moralnego i ośrodka grawitacji ładu społecznego, stał się mocnym antidotum na obecne w totalitarnym projekcie komunizmu zawłaszczenie jednostki i jej uprzedmiotowienie w ramach klas społecznych. Staniszkis, mając doświadczenie Sierpnia '80, dyskusji i obrad Związku, pokazywała, że w czasie strajków, rozmów, a potem związkowej pracy, ludzie „Solidarności” odkryli i uznali ontologiczne zakorzenienie prawa naturalnego w godności osoby ludzkiej. Odnaleźli inny niż w socjalizmie paradygmat antropologiczny. Wynikająca z tego, a oparta na racjach godnościowych wizja społeczeństwa i państwa, uformowała ideę, którą Staniszkis celnie nazwała „solidarnościową utopią”[4]. Oto jest oryginalne osiągnięcie polskiej praktyki polityczno-społecznej – optymistyczna neotradycjonalność odwołująca się do tomistycznego realizmu z jego naciskiem na kategorie godności i sprawiedliwości, które wynikają nie z nominalistycznych idei, ale są zakorzenione w uznaniu partycypacji osoby ludzkiej w Absolucie.

Ideały solidarności połączyły zatem indywidualną godność z doświadczeniem wspólnoty. Dzięki temu źródłem porządku prawnego staje się człowiek jako osoba, bo tylko uznanie tej prawdy daje

gwarancję prawdziwie solidarnościowych postaw szczególnie w sytuacjach kryzysowych[5]. Tylko tak – w realistycznej antropologii – może narodzić się wzajemny szacunek i zaufanie, a z nim solidarność, która umożliwia każdemu obywatelowi odczuwanie własnej sprawczości i odpowiedzialności za wspólny los.

Wyjątkowość „Solidarności” tkwiła więc z jednej strony w masowości jak i w opisanej przez Staniszkis umiejętności samoograniczenia, wewnętrznej demokratyczności, samorządności i obywatelskości, którą polska uczona określiła właśnie jako – „solidarnościową utopię”. Ten rodzaj postaw i ideałów, zrodzony w gorących dniach Sierpnia ’80, przywracał robotnikom i intelektualistom, po prostu wszystkim prawym Polakom, poczucie zaangażowania i przynależności do wspólnoty odpowiedzialnej za dobro wspólne[6].

### **Zwycięstwo nominalizmu nad tomizmem**

Po latach, które upłynęły od tych pięknych wydarzeń, po zbrodniach Jaruzelskiego i Kiszczaka dokonanych w stanie wojennym, po „reglamentowanej rewolucji”[7], jaka dokonała się w 1989 roku, solidarnościowe ideały zostały przez jednych zapomniane, przez innych świadomie skompromitowane i podeptane. „Solidarnościowa utopia”, pragnienie połączenia wolności i sprawiedliwości, ambitny projekt oryginalnie polskiej filozofii polityki pozostał niezrealizowany. Wizja społeczeństwa i polityki opartej na przeżywaniu siebie i świata w kategoriach moralnych zderzyła się brutalnie po 1989 roku z instytucjami przeniesionymi wprost z zachodniej, postmodernistycznej tradycji. Tak, już po latach, ze smutkiem opisywała te procesy prof. Staniszkis:

Utopia solidarności zbankrutowała, choć sam ruch wygrał, bo przyczynił się do upadku komunizmu. Ta konstatacja przeraża. Wciąż daleko nam do efektywnego, racjonalnego systemu łączącego wolność ze sprawiedliwością. [...] Utopia solidarnościowa (także dążenia i tęsknoty) umierają również dlatego, że nie mają kontynuatorów. Albo jest ich bardzo niewiele. I także dlatego, że mojemu pokoleniu nie udało się opowiedzieć o doświadczeniu Solidarności w sposób, który by wzbudził zainteresowanie młodych. Jest to kolejny wymiar klęski mojego pokolenia. Reformy będą robili postkomunistyczni technokraci, już zgodnie z innym algorytmem, bo co innego jest ich celem i co innego kosztem. W owych celach nie mieści się już solidarnościowa utopia. A nawet marzenie o silnej Polsce. Naszych dawnych marzeń nie ma już kto marzyć[8].

Żal polskiej socjolog dotyczył właśnie tego, że zwyciężył w naszym kraju ów postnominalistyczny i postpozytywistyczny paradygmat państwa jako niesprzecznego projektu intelektualnego, a nie tomistyczna wizja dobra osoby i wspólnoty. Odbyło się to bez otwartej debaty o możliwym konflikcie tych dwu paradygmatów: posttomistycznego oraz solidarnościowego z zachodnim i postnominalistycznym, z ich różnymi przeciw ontologiami sprawiedliwości, porządku i władzy[9]. Przejście od wizji człowieka postrzeganego w perspektywie godności i prawa naturalnego (zakotwiczonych w uznaniu Absolutu, czyli w porządku nadprzyrodzonym) do Locke'owskiej koncepcji człowieka podejmującego decyzje w oparciu o formalne interesy i reguły politycznej gry, ostatecznie zakończyło żywotność filozofii politycznej

zrodzonej w debatach i postulatach jakie odbywały się w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku. Już z perspektywy lat dwutysięcznych Staniszkis pisała:

Kapitalizm po 1989 roku szybko nauczył nas postrzegać człowieka nie jak uczyła solidarnościowa utopia, jako podobnego do mnie w przeżywaniu własnej podmiotowości moralnej, ale jako partnera biznesowych kontraktów bądź przeciwnika interesów. Tym samym, fundamentalna dla tomizmu teza o społecznej trosce o dobro wspólne, została zastąpiona pragnieniem stworzenia areny rynku, gdzie prawo ekonomii regulowane przez popyt i podaż sprawia, iż zwyciężają ci, którzy są biegli w grze rynkowej, zaś ci, którzy nie pojmą logiki modernizacji staną się klientami socjalnych zapomóg[10].

### **Wciąż aktualne ideały**

Smutne obserwacje prof. Staniszkis nie powinny nam jednak zakłócić pamięci i odbioru piękna i oryginalności przesłania jakie niesie ze sobą zrodzona w Sierpniu '80 idea solidarności. Bo choć niewątpliwie dziedzictwo Solidarności jest pęknięte i rozbite to nie jest jedynie, moim zdaniem, kolejnym polskim romantycznym mitem, który przegrał w starciu z realiami życia i ekonomii. To dziedzictwo trwać powinno w pamięci, jak diament w popiele. Obecne pokolenie ma władzę tylko nad teraźniejszością, która jednak nie sięga w przyszłość. Jak zaznacza Dariusz Gawin, przywołując refleksje Hannah Arendt, doświadczenie polityczno-obywatelskiego działania w ramach wspólnoty wydarza się w kulturze Zachodu niejako poza racjonalnymi

ciągami skutkowo-przyczynowymi. Może trwać krócej lub dłużej, lecz za każdym razem nie jest dane raz na zawsze. Jego utrzymanie wymaga ogromnego wysiłku i troski. Nie znaczy to jednak, że ten typ idealny jest nieosiągalnym mitem, fałszem, niemożliwą do realizacji utopią. Solidarność jest i powinna stać się dla nas miarą jaką przykładać należy do każdorazowej współczesności usiłującej realizować projekt zarazem demokratycznej jak i republikańskiej wspólnoty politycznej[11]. Jej siłą jest to, że prawdziwa solidarność może być budowana tylko na prawdzie o człowieku. Nigdy nie jest walką przeciw człowiekowi. Nie jest przeciw drugiemu. Jest to wspólnotowy trud zmagania o człowieka, o jego prawa i zobowiązania.

Mądre refleksje prof. Staniszkis powinny nam wciąż uświadamiać, że solidarność rozumiana z głębi Sierpnia '80, gdzie narodziła się jako idea, to wciąż aktualna próba ukazania, iż ludzkie życie na ziemi staje się bardziej ludzkie, kiedy jako wspólnota rządząmy się zasadami prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości. Solidarność dowodzi bowiem, że można być lepszym niż uczy nas tego nowożytna i współczesna historia. Ukazywanie tego jest właśnie powinnością prawdziwych intelektualistów – do których niewątpliwie zaliczała się prof. Jadwiga Staniszkis – uświadamiać nam zadania i cele, które dźwigają codzienność ku ideałom.

*Bp Jacek Grzybowski*

**Przypisy:**

[1] Por. J. Staniszkis, *Solidarność ukonstytuowała się wokół wartości*: <https://teologiapolityczna.pl/jadwiga-staniszkis-solidarnosc-ukonstytuowala-sie-wokol-wartosci-> (dostęp: maj 2024)

[2] Por. Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, Kraków 2020, s. 293.

[3] Por. Z. Krasnodębski, *Koniec pokolenia Solidarności*, w: *Polska Solidarności: kontrowersje, oblicza, interpretacje*, red. J. Kłoczkowski, Kraków 2011., s. 63.

[4] Por. J. Staniszkis: *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 13-15; *O władzy i bezsilności*, Kraków 2006, s. 135-136.

[5] Por. J. Staniszkis, *Epistemologie porządku: geneza, zderzenia i rozpad*, w: *Solidarność i kryzys zaufania*, red. J. Kołtan, Gdańsk 2014, s. 100-107.

[6] Zob. J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, dz. cyt., s. 36-38.

[7] A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004.

[8] J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, dz. cyt., s. 13, 15.

[9] Por. Ch. Millon-Delsol, *Solidarność zakorzeniona*, tłum. D. Zańko, „Znak”, nr 8 (2000) 543, s. 58.

[10] Por. J. Staniszkis, *O władzy i bezsilności*, dz. cyt., s. 138-140.

[11] Por. J. Gawin, *Solidarność – mit, który przemija czy fundament polskiej polityczności?*, w: *Polska Solidarności: kontrowersje, oblicza, interpretacje*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2011, s. 55.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

*Fot. Zenon Mirola, CC BY-SA 3.0 pl*